

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Żydzi w Polsce

Politykę żydowską można wyrozumić dopiero na tle rozsielenia ludności żydowskiej w Polsce. Rozsiedlenie to ulega ciąglemu falowaniu i ludność żydowska w znacznej mierze zmienia swe skupienia, mając stałą tendencję wędrowania tam, gdzie bodaj chwilowo korzystniej jest zamieszkać.

W tem falowaniu zauważyć się dają w Polsce dwa kierunki: coraz intensywniejsze przenikanie żydów na zachód i koncentracja ich w ruchliwych centrach przemysłu i handlu, przy równoczesnym cofaniu się z wiejskich ośrodków do miast.

Przed wojną największy odsetek żydów mieszkał w b. Kongresówce na wschodzie, koło Suwałk, Siedlec, Lublina i Łomży, a b. gubernja Łomżyńska liczyła ich aż 10,4 proc. Po wojnie dał się zauważyć znaczny odpływ ludności żydowskiej z tych stron ku zachodowi.

Olbryzi natomiast przystość żydów wykazują większe ośrodki przemysłu i handlu, jak Warszawa, Łódź, Częstochowa i Zagłębie Dąbr., które w ciągu wojny przyjęły wielką część emigracji żydowskiej ze wschodnich powiatów b. Kongresówki.

Nastąpił również znaczny odpływ żydów z wyczerpanych gospodarczo województw wschodnich i liczba żydów zmniejszyła się tam wszędzie, najwięcej w 5 powiatach b. gub. Grodzieńskiej gdzie w roku 1897 było ich tam 172,800, a w roku 1921 tylko 120,800. Podobne zjawisko występuje w Małopolsce, gdzie żydzi pozostali w poprzedniej sile liczebnej w województwach Krakowskim i Lwowskim, a cofnęli się z województw Tarnopolskiego i Stanisławowskiego.

O województwach zachodnich: Pomorskim i Śląskim, gdzie żydzi liczyli w r. 1921 niewiele ponad 30 tysięcy, można tylko tyle powiedzieć, że napór ludności żydowskiej na te ziemie wzrasta coraz bardziej.

Największe skupienia ludności żydowskiej przedstawiają następujące powiaty: Wilno z 37,8 proc. żydów, miasto Lwów 35 proc. pow. Białostocki 27,4, Grodzieński 21,2, Lubelski 20,1, Stanisławowski 19,7, Drohożycki 16,1 i Rówieński 13,9 na wschodzie, a na zachodzie: miasto Łódź 34,5, miasto Warszawa 33, m. Kraków 24,6, powiat Radomski 16,5, Częstochowski 12,8, Zagłębie Dąbr. 13 proc.

Wszystkich żydów w Polsce mieszkało według spisu z 1921 r. 2,830,000 czyli 10,4 proc. ogółu mieszkańców. Z tej liczby ma ich: b. Kongresówka 1,497,000 (14,2 proc.), ziemie wschodnie 573,000 (16,6 proc.), Małopolska 740,000 (9,9 proc.), b. zabór pruski około 25,000 (0,7 proc.), Śląsk Cieszyński około 5600 (1/4 proc.)

W b. Kongresówce odsetek żydów wzrastał przed wojną bez przerwy: w r. 1816 wynosił 7,8, w 1831 roku 9,9 w 1865 r. 13,5, w 1897 r. 14,4, w 1919 r. 14,6 i dopiero w okresie wojny odsetek żydów zmniejszył się do 14,2 proc. w roku 1921.

wackie Wilno, bezrobotna Łódź, pozostający pod supremacją polskiego patriotyzmu Lwów i posiadająca zwar te ghetto żydowskie Warszawa.

Z Wilna rozplywa się szowinizm żydowski z przymieszką rusofilskiego bolszewizmu. Łódź wysuwa głównie motywy materialnego niezadowolenia, Lwów próbuje wysuwać koncepcje ugodowe, a Warszawa koncentruje w żydowskim środowisku politycznym te potrójne odgłosy z kraju.

Jak jednak widać z ugrupowań ludności żydowskiej, zauważony w ciągu lat dziesięciu odpływ żydów ze wschodu ku przemysłowym dzielnicom zachodnim musiał być zapewne przerwany w ostatnich latach zastoju

gospodarczego. Ustała również emigracja zagranicę, która zaczynała już być poważnym regulatorem życia żydowskiego w Polsce. W sferze mrzonkiewiczich należy projekty osadzenia żydów na roli. Jedynym w tych warunkach środkiem zaradczym była by emigracja żydów z Polski, narazie nieosiągalna w pożądanym rozmiarach.

W takich warunkach nie do pomyślenia jest fakt, by ludność żydowska w Polsce była zadowolona. Niezadowolona jest przecież i ludność chrześcijańska z obecnych warunków materialnych. Żydzi będą zadowoleni wtedy, gdy będą mieć korzystne tereny do emigracji w Polsce ich oczywiście niema.

Przyjęto do wiadomości, iż Stolica Apostolska zatwierdziła tekst modlitw za Rzpłtą i Prezydenta, ułożonych przez episkopat.

Opracowano list pasterski całego episkopatu w sprawie rozwodów i ślubów cywilnych. Przygotowano instrukcję do kleru w tejsze sprawie.

Przeprowadzono szczegółową dyskusję nad sposobami przekształcenia dotychczasowych dozorów kościelnych na rady parafjalne. Zajęto się też sprawą uregulowania tytułów hipotecznych odnośnie do majątków kościelnych.

Dalej postanowiono podnieść i podtrzymać studia teologiczne w Polsce, po ruszono też sprawę naszych emigrantów-robotników we Francji, którym grozi wylądowanie i utrata wiary oraz wiele bolączek i spraw dotyczących życia kościelnego w Polsce.

Na kongres eucharystyczny w Oberno episkopat delegował J. E. biskupa śląskiego Hlondą i O. Woronieckiego oraz prof. uniwersytetu warsz. O. Haleckiego, który wygłosił tam szereg odczytów.

Na tem obrady w piątek wieczorem zakończono.



Rząd francuski po upadku.

Nieoczekiwany upadek rządu francuskiego, który utworzył się zaledwie trzy miesiące temu, w dn. 8 grudnia 1925 r. pod przewodnictwem A. Brianda, będzie miał doniosłe znaczenie dla państwa europejskiego, a zwłaszcza dla Polski w przedmiotu decyzji co do jej przyjęcia do Rady Ligi Narodów.

Fotografia nasza przedstawia wszystkich członków rządu francuskiego, zebranych na posiedzeniu w pałacu Elizejskim. Od lewej do prawej: (siedzą) p.p. Loucheur, Perrier, Leygues, Renault, Doumergue, Briand, (stoją): p.p. Ossola, Morel, Levasseur, Daniélou, Vincent, de Monzie, Chautemps, Chauvin, Painlevé, Laval, Durafour, Daladier i Eynac.

Upadek gabinetu Brianda

Wyjazd jego do Genewy pod znakiem zapytania.

Paryż: W czasie nocnych obrad izby deputowanych Briand postawił votum zaufania przy dyskusji nad podatkiem od zakupów. W głosowaniu wniosek komunistyczny o odrzuceniu tego podatku przeszedł 274 przeciw 221 głosem, przez co rząd znalazł się w mniejszości o 53 głosy. Przy opuszczeniu sali posiedzeń wraz z ministrami Briand oświadczył, iż wręczy prezydentowi republiki dymisję gabinetu, jak również postawił pod zna-

kiem zapytania swój wyjazd do Genewy.

Paryż: Briand wręczył dziś rano swoją dymisję Prezyd. Republik. Dymisja została przyjęta. Agencja Havasa donosi, że Briand mimo ustąpienia wyjedzie dziś wieczorem do Genewy.

Wiadomość o ustąpieniu Brianda wywołała ogólną konsternację w tułtejszych kołach politycznych. Przypuszczają ogólnie, że szansa Polski na uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi znacznie się pogorszyła.

Nowa faza rokowań o pożyczkę amerykańską dla Polski.

„Bankers Trust“ stara się o przedłożenie opcji. — Min. Skarbu jest temu przeciwny.

Amerykani lubią robić interesy dobre, ale czasami chcieliby robić za złe. Taki za dobry interes chcieli by może teraz zrobić na Polsce. Opcja, udzielona amerykańskiemu „Bankers Trustowi“ na wyłączność rokowań o pożyczkę dla Polski, upływa dn. 8 bm. „Bankers Trust“ stara się o przedłożenie tej opcji na pewien czas. W tej sprawie przyjeżdża w tych dniach do Warszawy dyrektor paryskiej filji „Bankers Trustu“, p. Fisher.

Te starania, podjęte przez „Bankers Trust“, dowodzą, że nie chcieliby on wypuścić z ręki tak dobrego interesu. Jakim jest niewątpliwie udzielenie Polsce pożyczki na wysoki pro-

cent przy najpełniejszej gwarancji, jaką daje znowu dzierżawa monopolu tytoniowego. Ale prowadzenie rokowań dłużej niż trzy miesiące, które upływały za dwa dni, byłoby za długo, zwłaszcza, że dziś jest już wiadomo, że także inne grupy finansowe zainteresowały się tym — niewątpliwie dobrym — interesem, jakim jest udzielenie Polsce pożyczki.

Jak informują prasę z kół ministerstwa skarbu p. min. Dziedziuchowski jest stanowczo zdecydowany odmówić przedłużenia opcji. I dobrze. Staranie „Bankers Trustu“ dowodzą lepiej, niż co innego, że nasze szanse uzyskania pożyczki rosły.

Nad czem radził Episkopat polski?

W piątek wieczorem zakończył czterodniowe obrady episkopat polski, których wyniki niewątpliwie posuną naprzód dzieło odbudowy moralnej i duchowej naszej Ojczyzny. Przewodniczył J. E. ks. kardynał Ka-

kowski, sekretarzał J. E. biskup tomżyński J. Jabrzykowski.

Wystuchano sprawozdania z działalności komitetu episkopatu i komitetu do rokowań z rządem polskim w sprawie wykonania Konkordatu. W skład komisji weszli: J. E. ks. biskup łucki Szeliżek, J. E. biskup sufragan poznański Łukomski i J. E. biskup podlaski Przedziecki.

TELEGRAMY.

Argumenty polskie

Rzym. „Tribuna“ drukuje dzisiaj wywiad z posłem Kozickim w sprawie miejsca dla Polski w radzie Ligi.

Po uzasadnieniu ogólnych argumentów polskich, poseł Kozicki oświadczył co następuje:

Dzięki swej pozycji geograficznej Polska stanowi symbol i warunek utrzymania stanu rzeczy, powstałego w Europie po wielkiej wojnie. Czynić zamach na integralność terytorjalną Polski lub też proponować jakieś zmiany jakichkolwiek decyzji terytorjalnych, zawartych w traktacie 1919 r., stanowiłoby pierwszy krok do zniszczenia całego nowego położenia w stosunkach europejskich.

Delegacja angielska w drodze do Genewy

London. O g. 10.45 z dworca Victoria wyjechała do Genewy delegacja angielska z Chamberlainem na czele. Przybywając na dworzec, Chamberlain dowiedział się o dymisji rządu francuskiego, lecz powstrzymał się od komentarzy w tej sprawie.

W Genewie o upadku Brianda.

Genewa. — Wiadomość o ustąpieniu Brianda przyszła o godz. 11-ej rano. — Nastąpiła konsternacja. — W pierwszej chwili myślano, że trzeba będzie odroczyc zebranie Ligi Narodów, potem jednak rozszły się wiadomości, że zgromadzenie przyjdzie do skutku. — W kołach t. zw. neutralnych i przychylnie usposobionych dla Niemiec panują obawy, że obecnie Briand będzie jeszcze mniej usę pliwu wobec Niemiec, jak był dotąd, gdyż opinia francuska zmusi go do tego.

Niemity nastrój w Berlinie.

Berlin. Nadchodzące wiadomości z Genewy w związku z dymisją Brianda wywołały niepokój. W sferach niemieckich obawiają się trudności.

Fakt, że w środe Niemcy będą przyjęte do Ligi, a Rada odroczy się w czwartek, napawa Niemcy obawą, że pomiędzy środą a czwartkiem mogą zajść bardzo daleko idące zmiany i komplikacje. Niemcy obawiają się, że Rada odcroczy przyjęcie Niemców zarówno jak i Polski do Rady Ligi w do września.

Kłajpeda niezadowolona z Litwy.

Gdańsk. Z Kłajpedy donoszą, że w sejmie kłajpedzkim kilku posłów zgłosiło wnioszek, domagający się wybrania specjalnej komisji w celu opracowania memorjału do Ligi Narodów z zażaleniem na postępowanie rządu litewskiego wobec Kłajpedy.

Brutalny napad na urzędników polskich w Gdańsku

Gdańsk. — Wczorajsza „Baltische Presse“ donosi o brutalnym napadzie hakatystów gdańskich na dwóch urzędników komisarjatu generalnego Rzpl. Polskiej. Urzędnicy ci jechali w licznej szereg towarzyszy pociągiem z Gdańska do portu. Jadący tym samym wagonem trzej Niemcy, chuczni dźwiękiem polskiej mowy, obrzucili polaków wyzwiskami i obelgami. Interwjująca na żądanie polaków policja stwierdziła, że na pasnikami byli trzej studenci politechniki gdańskiej. „Baltische Presse“ podkreśla, że nie słychana ta prowokacja pociągnięta za noską niezwykłe w takich wypadkach następstwa.

Protesty generałów przeciw marszałkowi Piłsudskiemu

Warszawa. Ostatnimi wywiadami dziennikarskimi, danymi przez marsz. Piłsudskiego, uczął się dotknięty generał Stanisław Szepczyński i wystosował do ministra spraw wojskowych gen. Żeligowskiego pismo, w którym domaga się satysfakcji za wystąpienie publiczne marsz. Piłsudskiego i żąda wytoczenia sprawy przed sądem honorowym. Do wystąpienia jego przyłączyli się dotychczas 20 generałów z generałami Rómere i Kulińskim na czele.

Dymisja p. Moskalewskiego nie przyjęta.

Lublin. Rada ministrów nie przyjęła dymisji wojewody lubelskiego pana Stanisława Moskalewskiego ze stanowiska kierownika prac w komisji oszczędności państwa. Wskutek tego p. wojewoda Moskalewski nie powróci jeszcze z dn. 1 kwietnia do Lublina.

Znaczna poprawa bilansu Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 28 lutego r. b. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 60 tys. zł. do sumy 134 milionów zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się 14,5 milionów zł. (59,99 milionów zł.) brutto.

Portfel wekslowy zwiększył się o 8,85 milionów zł. (294,1 milionów zł.), pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 2 miliony zł. (29 milionów zł.) Zobowiązania walutowe po uwzględnieniu zmniejszenia się zobowiązań repertoriowych wzrosły o 6 milionów zł., natomiast rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6,8 mil. złotych.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 26,8 mil. zł. do sumy 376,89 milionów zł. Przyjęty do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3,6 mil. zł.

Stosunek procentowy pokrycia kruszowego wynosi 36,68 proc. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Gruźlica uleczalna! Nadzwyczajne wyniki leczenia lekarzy lwowskich. Zabięgi profilaktyczne.

Lwów. W szpitalu powszechnym we Lwowie wprowadzone jest od niedawna nieznaną dotąd w Polsce, tak zwane szczepienie ochronne przeciw zakażeniu gruźliczem, systemu Calmetta, oraz leczenie gruźlicy preparatem złota, czyli sanokryzyna. We Francji system ten jest już w powszechnym użyciu. Lwów pierwszy w Polsce podjął się prób tego rodzaju i jak dowiadujemy się w ostatnich czasach śladem Lwowa poszła Warszawa. Wyniki tego rodzaju leczenia, jak stwierdzają lekarze lwowscy, są wprost nadzwyczajne.

Polska ośrodkiem skomplikowanych problemów europejskich.

Gdańsk. Wybitny publicysta angielski p. Steed omawia na łamach tutejszej „Baltische Presse“ sprawę przyszłego składu Rady Ligi Narodów ze specjalnym uwzględnieniem żądań Polki. P. Steed stwierdza na wstępie, że burza wywołana w tej sprawie wśród opinii publicznej Anglii już się uspokoiła, pozostawiając po sobie powszechne wrażenie, że cała ta kwestja była bardzo niezręcznie i fałszywie traktowana. Praktycznie sprawa koncentruje się około żądań Polki. Jak podkreśla londyński „Economist“, w przyszłości mogłoby się okazać korzystnym,

gdyby przedstawiciel Polski zasiadał w Radzie Ligi Narodów albowiem w przeciągu 10 najbliższych lat Polska będzie ośrodkiem najbardziej skomplikowanych problemów europejskich. Leżałoby przede wszystkim w interesie Niemiec — pisze Steed — a niemniej również i w interesie Polski oraz Ligi Narodów, aby delegaci Niemiec i Polski przyzwyczaili się wspólnie pracować, oraz aby na wypadek wysunięcia przed forum Ligi Narodów spraw bez pośrednio interesujących oba kraje, nie ograniczono się do zaproszenia Polski przed oblicze Rady Ligi Narodów dopiero wówczas, gdy wszyscy inni członkowie Rady powezma już odpowiednie uchwały.

Państwo posłów i ministrów.

Niemcy powojenne są najbogatszym krajem ziemi, obfitującym w największą ilość posłów. Parlament państwa (Reichsrat) liczy 493 członków, pruski sejm (Landtag) ponad 400 członków, a do nich trzeba doliczyć przedstawicielstwa Bawarii, Saksonji, Wirtembergji, Brunswiku, Turynji itd. Ogólna liczba posłów w Niemczech przekracza cyfrę 2.000.

Niemcy są również krajem ministrów. Rząd Rzeczy i rządy poszczególnych krajów mają razem więcej, niż 70 ministrów. Oczywiście jest to za wiele nawet na Niemcy.

Te dwie liczby: 2.000 posłów i 70 ministrów wyjaśniają nam zagadkę wzrostu kosztów administracyjnych w państwie niemieckim. Djeży poselskie, wolne bilety jazdy, pensje ministrów, utrzymanie gmachów parlamentarnych i rządowych, druki, sprawozdania, służba i t. d. — wszystko to pochłania ogromne sumy, pod którymi uginą się gospodarstwu życie niemieckie!

2.000 posłów i 70 ministrów! — Oto obraz wybujałych stosunków w parlamentarnym życiu powojennych Niemiec. A trzeba zawsze pamiętać o tem, że Niemcy stracili wielkie prowincje i wiele ludności. Pod względem wyborczym straty wyrażają się w 15 okręgach wybierających do parlamentu i w 34 okręgach, wybierających do sejmów krajowych (razem 49 okręgów).

Przedwojenny parlament liczył 397 posłów, po wojnie Niemcy skurczyli się i zmalały, ale parlament powiększył się do wysokości 493 posłów. Jest to dowód, że gorączka parlamentarizmu ogarnęła nawet trzeźwe, doświadczone państwo tych obywateli, którzy chcieli być wzorem dla innych.

W Niemczech zanosi się na poważne przesilenie parlamentarizmu. Kraj zaczyna rozumieć, że posiadanie 2000 posłów i 70 ministrów, jest dla 60 milionowej ludności bardzo kosztownym zbytekiem, lecz naprawa stosunków nie nadchodzi. Głosy domagające się zmniejszenia liczby posłów i ministrów, są bardzo niemiłe. Niemcy przyzwyczaili się do tych licznych i kosztownych parlamentów.

Polska jest państwem 30-milionowym, a zatem o połowę mniejszym. Gdybyśmy chcieli naśladować Niemców, to moglibyśmy mieć 1000 posłów i 35 ministrów! Czy to jest możliwe? Każdy Polak wie, że byłoby to niedorzeczność. Nie możemy zatem naśladować Niemców.

Naprawa ustroju parlamentarnego w Polsce musi się dokonać samodzielnie. Pod tym względem Niemcy nie mogą być wzorem dla nas, ponieważ same mają chorobliwe stosunki i siebie. Są przecież krajem „posłów i ministrów“.

Jezeli porównamy rozmiary ustroju parlamentarnego w Niemczech i w Polsce, to zobaczymy, że Niemcy za daleko poszły w swej hojności parlamentarnej. Rozdrobnienie państwa na samodzielne kraje z własnymi parlamentami i rządami przyczyniło się do tego, że Niemcy mają rekordową liczbę posłów i ministrów. Drugiego takiego kraju niema prawie na całym świecie.

W roku 1924-ym pruski minister spraw wewnętrznych Severing zaproponował zmniejszenie liczby posłów sejmku pruskiego do połowy, ale wniosek m. Severinga nie uzyskał uznania.

Polska musi dążyć do uzdrowienia swojego sejmku i senatu, ale w tem

dziele naprawy kierować się musi doświadczeniem własnym.

Natomiast obce państwa, a zwłaszcza Niemcy, mogą nam dostarczyć przykłady, które należy oceniać krytycznie i ostrożnie. P.

Walka z religją w Rosji

Moskwa. — Metropolita Kruticki Piotr przebywa nadal w areszcie domowym. Jak się okazuje aresztowanie jego oraz nowe przesładowanie cerkwi prawosławnej w Rosji połączyły władze sowieckie zgóry uplanowaną akcją przeprowadzenia nowego rozłamu w rosyjskiej cerkwi prawosławnej. Natychmiast po aresztowaniu metropolity Piotra ukonstytuowała się tymczasowa cerkiewna rada naczelna, do której weszło dwóch arcybiskupów i sześciu biskupów. Prezesem tej rady obrano arcybiskupa Jekateryńburskiego Grzegorza, który, w imieniu rady, ogłosił odezwę do ludności prawosławnej Rosji. W odezwie tej twierdzi arcybiskup Grzegorz, że aresztowany przez rząd sowiecki metropolita Piotr pozostawał w ścisłych stosunkach z emigracją monarchistyczną i był wrogiem władzy sowieckiej. Zmusiło to biskupów, należących do tymczasowej cerkiewnej rady naczelnej do objęcia wyższej władzy cerkiewnej po aresztowaniu metropolity przez rząd sowiecki. Arcybiskup Grzegorz twierdzi dalej w swej odezwie, że najwyższa rada cerkiewna pozostaje wierną dogmatycznym i kanonicznym zasadom prawosławia i nie myśli o przyłączeniu się do ruchu żywocerkiewnego. W 1926 roku zwołany będzie sobór cerkwi prawosławnej, który ustali zasady nowej organizacji cerkwi rosyjskiej i znieśnie patriarchat moskiewski.

Dla nadania sobie większego autorytetu członkowie najwyższej rady cerkiewnej zawiadnęli kancelarją synodu cerkwi prawosławnej, oraz historycznym lokalem w klasztorze Dońskim, gdzie mieszkał i działał w swoim czasie patriarcha Tichon, a po nim — aresztowany obecnie metropolita Piotr.

ObrzYMia większość duchowieństwa prawosławnego nie uznaje nowej władzy cerkiewnej i odprawia nade, mdły za metropolitę Piotra. Aresztowania wśród duchowieństwa tego trwają i obecnie w więzieniach moskiewskich

Wielki wybór najpiękniejszych pocztówek w sklepie „GOŃCA” II-ga Aleja Nr. 26.

znajduje się kilkadziesiąt aresztowanych skupów i księży prawosławnych. Wśród wiernych przesładowania te wywołują ogromne podniecenie i oburzenie, szczególnie w Petersburgu, gdzie doszło do krwawych starć pomiędzy demonstracją robotniczą a oddziałem milicji.

Czy potrzeba Polsce króla?

Krótkie wywiady z postami
Jeden z dzienników warszawskich urządził ankietę wśród posłów sejmowych i senatorów. Pytanie brzmiało: „Czy Polsce potrzebny jest król?” Odpowiedzi były następujące:

Poseł Sadzewicz (Związek ludowo-narodowy): Prysłowie francuskie głosi: aby zjeść potrawkę z królika, trzeba mieć królika.

Nie rozumiem agitacji monarchistycznej bez uprzążonego kandydata na monarchę. Pożądana jest natomiast każda reforma ustroju państwowego w Polsce, która prowadzi do wzmocnienia władzy państwowej.

Poseł ks. J. Kaczyński (Ch. D.): Polsce potrzeba przede wszystkim pieńdzy, a potem możemy pomyśleć o lukusie.

Senator Józef Buzek: (P. S. L. „Piast“). Owszem ale król kurkowy.

Poseł Tad. Tabaczyński (Związek lud.-narodowy): Mam dwu synów i córkę. Nie chcę, aby za 25 lat musieliby robić rewolucję, aby króla wyrzucić.

Senator Andrzej Kędzior (P. S. L. „Piast“): Owszem, za kilka lat, jakiś Ford z 2 miliardami dolarów.

Posłanka Zofja Prausowa (P. P. S.) Król jest potrzebny do panowania nad narodem głupim. Moi rodacy nie są głupi, króla nie potrzebują.

Senatorka Aleks. Karnicka (Wyzwolenie): Niewątpliwie. Ale tylko królowa...

Poseł H. Rosmaryn (klub żydowski) Polsce potrzebny jest nie król, lecz mądry człowiek.

Najdowcipniej odpowiedział ks. dr. Jan Czuj (klub katolicko-narodowy): Królestwo nasze nie jest z tego świata.

ObrzYmi więc manifestacyjny kolejarzy

Protest przeciw redukcji pensji. Uchwały w sprawie stabilizacji i emerytur

W ub. niedziele o godz. 9 r. w sali teatru kolejowego odbył się pod przewodnictwem prezesa Koła miejscowego Polskiego Związku Kolejowców p. Rocha Soroki, obrzYmi więc pracowników kolejowych węzła Częstochowskiego bez względu na przynależność do Związku. — Sekretarżował p. J. Kłoda. Na wiec przybyło z górą 800 osób.

Zebrał po wysłuchaniu bardzo treściwego referatu p. Soroki — jakorze członka PZK. t.j. tego związku kolejarzy, którzy w opinii najszerzych kół społeczeństwa posiada wyrobioną opinię i cieszy się jaknajwiększą popularnością, jako związku ściśle apolitycznego, państwowotwórczego, opartego na zasadach narodowych i chrześcijańskich, — zważywszy, że pewne sfery dążą do wnieścia jeszcze w pierwszej połowie bieżącego miesiąca do Sejmu projektów nowel: do ustawy uposażeniowej z dnia 9.10.1923 r. i ustawy emerytalnej z dnia 11.12.1923 r., że treść tych nowel godzi w zasadnicze nabyte przy prawa pracowników państwowych kolejowych i może doprowadzić do całkowitej ruiny pracowników państwowych i ich rodzin oraz zważywszy, że wprowadzenie w życie tych projektów spowodowałoby niechybnie następstwa o nieobliczalnych wprost skutkach i w konsekwencji rzuciłoby najbardziej na wet patriotycznie usposobione jednostki w objęcia komunizmu i anarchji — jednogłośnie uchwalił następującą rezolucję:

Kategorycznie protestujemy przeciwko wszelkim zamierzeniom Rządu, zmierzającym do przeprowadzenia stabilizacji obecnych i tak nęskich poborów z uszczupleniem jeszcze uposażenia oraz do zmiany ustawy emerytalnej z dnia 11.12.1923 r. w kierunku zmniejszenia praw zasadniczych, a mia nowicie:

Kategorycznie protestujemy przeciwko: 1) wstrzymaniu przesunięcia w „szczeblach“ na 2 lata, 2) zmniejszeniu dodatków ekonomicznych do 3 osób (dotychczas na 5 członków rodziny), 3) skróceniu czasu pobierania dodatków na wychowanie dzieci do 14 roku życia (dotychczas do 18 roku życia), 4) wzięciu za podstawę do stabilizacji wynagrodzenia — wysokości poborów grudniowych, 5) zniesieniu dodatków na opłaty szkolne, 6) podziałowi uposażeń według trzech stref gospodarczych (dawne pasy drożyniane), 7) przedłużeniu procentowego zmniejszenia poborów poza 31 marca r. b., 8) przedłużeniu prawa do uzyskania emerytury do lat 15 (dotychczas osiąga się prawo do uzyskania emerytury po 10 latach), 9) podniesieniu czasu służby do 40 lat (dotychczas 35 lat), 10) podniesieniu wieku wyższej emerytury do lat 65 (dotychczas 60 lat), 11) zakończeniu służbyaborczej tylko w wysokości 50 proc. t.j. o połowę mniej, 12) kategorycznie domagamy się przyspieszenia uchwalenia przez Sejm Ustawy emerytalnej dla pracowników nieetatowych stałych dziennic płatnych oraz przyspieszenia wnieścia do Sejmu uzgodnionego ze Związkiem projektu ustawy o służbie na P. K. P. (pragmatyki).

Przebieg całego wiecu był bardzo poważny, co dobitnie świadczyło o silnej konsolidacji sił organizacji oraz o umiętnym kierownictwie Związku P. Z. K.

Na zakończenie uczestnicy wiecu uroczyście odpiewali „Rotę“ Konopnickiej i w wielkim spokoju i ciszy opuścili lokal.
Niejedną organizacją wjma brat przykład z Związku P. Z. K. i solidarności jaką zauważono między kolejarzami, lecz to się tłumaczy tylko jednym: P. Z. K., jako związek ściśle

apolityczny i mający zrównoważonych i doświadczonych kierowników, takumiejętnie zdolny jest kierować sprawami swych członków, bo tam nie dojrzy się nikt nawet cienia polityki i partijnictwa, co zazwyczaj rozsądza każdą organizację zawodową.

Zaznaczyć jednak należy, że ta powaga, spokój i cisza jaką się obserwowało na tak liczny wiecu przy omawianiu tak zasadniczych spraw dla pracowników państwowych, których to dotyczyło bezpośrednio, do głębi duszy wzruszała jednak nawet niezainteresowanych bezpośrednio w poruszanych sprawach i tego nie da się inaczej określić — jak: cisza przed burzą.

Istotnie, z całą obiektywnością przyznać trzeba, że ten szerszy zespół niższych i średnich funkcjonariuszy Kolei Państwowych, poza nielicznymi wyjątkami, wykazał dotychczas wielką za sobą, dobrą wolę, chęci, pracy uczciwej i poświęcenia dla dobra naszego kołojnictwa i kraju, a wszak pobory ich są bardzo skromne — głodowe i ciężarami, przy sanacji Skarbu, nie należy obciążać w dotkliwy i krzywdzący sposób tych tylko, którzy dla państwa pracują. Źródła oszczędności należy szukać gdzieś indziej.

KRONIKA.

W sprawie podatków magistrackich. Stosownie do uchwały Magistratu z dnia 8 II r. b. p. 170 podaje się do publicznej wiadomości, że przysługujące Magistratowi, jako władzy wymiarowej z mocy §§ 10—11 p. 3 i § 13, ust. 2 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 48, poz. 333) prawo udzielania ulg płatnikom, nie będącym w możności, wskutek krytycznego położenia ekonomicznego, uiścić w terminie podatków należących, zostaje zastosowane w ten sposób, że płatnicy, którzy zalegają rat podatku od nieruchomości, do wysokości 200 zł., nie uiścili dotąd, a zgłoszą się dobrowolnie do zapłaty w czasie do 31-go marca roku bieżącego 1926, karne odsetki za zwłokę zapłaty będą im polizowane po 1 proc. miesięcznie od uchybionego terminu płatności. To samo odnosi się również do podatku od lokali i placów niezabudowanych do 50 zł. sumy zaległej (§ 21—24 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 25 maja 1925 r.) (Dz. Ust. R. P. Nr. 57, poz. 407).

Wielki wieczór operowy. Dziś, we wtorek, 9 bm. o godz. 8 wiecz. w sali I-go Gimnazjum państw., im. H. Sienkiewicza (III Aleja 56) odbędzie się wielki wieczór operowy, urządzony staraniem Komitetu rodzicielskiego.

Wystąpią: znakomity tenor opery warsz. p. J. Kiepusa, barytonista ks. kan. Kossowski oraz chóry uczniowskie pod batutą prof. E. Mąkoszy. P. Kiepusa odpiewa: arję Stefana z kurantami z op. „Straszny Dwór” Moniuszki, arję „Oboskie chwile rozkoszne pieszczoły” z op. „Tosca” Puccini’ego, balladę „Ta lub inna, to wszystko mi jedno” Verdi’ego i szereg innych arji i pieśni.

Niewątpliwie nader liczna publiczność podaży dziś na wspaniały wieczór operowy, który zasługuje na największe poparcie tak ze względu na wartość artystyczną, jak i cel. Świetny tenor opery warsz., p. J. Kiepusa, występujący u nas po raz pierwszy, da się poznać publiczności częstochowskiej jako siła rwa norzędna Grzeszczołowskiej czy Dygasowi. — Obszerna sala Gimnazjum będzie przepelniona.

Z wieczerą Gimn. „Nauka i Praca”. W sobotę w sali I-go Gimn. Państw. odbył się wieczór wołałno-instrumentalny, urządzony staraniem Samopomocy uczenia Gimn. żeńsk. Stow. „Nauka i Praca”. Był to piękny koncert, toż z uznaniem podnieść należy sprawność i porządek wzorowy, przebijający się w wykonaniu programu.

Świetnie zaśpiewany i doskonale brzmiały chór uczenia, kierowany wpraw na i doświadczoną ręką prof. L. Wawrzynowicza, sprawiał wrażenie znakomite pod względem cieniowania, frazowania i wogóle ekspresji muzycznej. Na całość artystyczną składał się jeszcze dobór wartościowych i pięknych utworów.

Sola p. Berghausówny i duet z p. Moszyńską odpiewane były, jak na uczenie, nadszadzanie muzykalnie. Deklamacja prof. L. Kornasia wywar-

ła wrażenie jaknajlepsze pod względem dykcji i zrozumienia utworów Mickiewicza i Konopnickiej o charakterze kształcącym dla młodzieży.

Gra skrzypcowa p. J. Bursika jak zawsze mile pieściła słuch zebrane licznie publiczności w odegranych misterniach „Legendzie—Wieniawskiego, Krakowiaku — Szatkowskiego, Fantazji węgierskiej”, Lehara i t. d. P. Jałowicki akompaniował bardzo muzykalnie, dając zupełną swobodę w wykonaniu artystyce.

Wartościowy materiał wokalny uwydatnił świetny tenor p. Zygmunt Książkiewicz w odpiewanych pieśniach Kronenberga, Maszyńskiego i innych. Podobała się też ogólnie sympatyczna gra wiolonczelowa p. Emila Żaka, który z uczuciem odegrał przy akompaniamencie prof. L. Wawrzynowicza „Sycyljanę” — Mascagniego i „Berceuse” — Godarda.

Występ p. Stanisława Chętkowskiego był prawdziwą uczcą artystyczną w wykonaniu z wielkim temperamentem „Liszt-Wereti” parsi, z opery „Rigoletto” i na bis walc Dona’u Straussa.

Wszystkich wykonawców nagrodzono zasłużonymi oklaskami. Piękny wieczór zawiączył nader chlubnie o wybitnym kierunku gimnazjum Stow. „Nauka i Praca”, pozostającego pod kierownictwem przełóżonej p. Marij Rzeszotarskiej i pozostawił jaknajlepsze pod względem estetycznym wspomnienie.

Antoni Łęgosz.

Nowa kolej na Górny Śląsk. Początkowy odcinek nowobudowanej przez Ministerstwo Kolei linii węglowej, mającej połączyć Zagłębie z portami Gdyni i Gdańska, jest na ukończeniu.

Tor jest już ułożony od Podzamcza za Wieluń. Do Wielunia otwarto już ruch towarowy. Od strony Podzamcza jest już ułożonych około 40 km. toru od strony Kalet około 5-ciu. W Podzamczu ruch przejmują istniejąca już sieć kolei dyrekcyj poznańskiej. W m. cu b. zatrudnionych jest przy budowie 2000 robotników i 1700 wywozek. Na całej przestrzeni od Podzamcza do Kalet (114 km.) ruch będzie otwarty w jesieni r. b.

Zamiast posiedzenia polityczne hece.

W ub. sobotę o godz. 6 ej wiecz. w sali Straży Ogniovej miało się odbyć posiedzenie Rady Pow. Kasy Chorych. Z 90 radnych stawilo się 63, przyczem ujawnila się wyraźna przewaga P. P. S. i N. P. R. Porządek dzienny posiedzenia zawierał szereg b. ważnych spraw, lecz ani jedna z nich nie weszła pod obrady. Natomiast przy żywym wtórze galerji lewica przeprowadzała swoje nagłe wnioski.

Z nagłych wniosków przyjęte zostały następujące: o delegowaniu specjalnej komisji dla zbadania przyczyn usunięcia p. Olgi Sacharówny z Kasy Chorych (jako urzędniczki), o oddawanie ogłoszeń Kasy Chorych również i prasie robotniczej, o wydawanie zasiłku 100 proc. a nie 60, ubezpieczonym w Kasie Chorych w czasie choroby. Szczególnie burzliwą dyskusję wywołał wniosek o wyrównanie poborów pracowników Kasy Chorych.

Posiedzenie przekształciło się w ja-

kiś wiec polityczny. Mówcy zwalcza li się wzajemnie, najczęściej zaś głos zabierała galerja, okrzykami i wręcz chaotyczną wrzawą uniemożliwiając prowadzenie posiedzenia. Nie pomogły ustawiczne wezwania do spokoju, stosowane pod adresem galerji przez przewodniczącego posiedzenia p. R. Jarmulowicza, który wreszcie zamknął posiedzenie, oznajmiając, że właściwie nie odbyło się ono, gdyż Rada nie dozła nawet do porządku dziennego.

Galerja odpiewała na zakończenie zgodnym chórem „czerwonego”.

Z koncertu w sali Straży Ogniovej. W ub. niedziele od był się w sali Straży Ogniovej koncert, urządzony staraniem Korpusu Oficerskiego 27 pp. na cele kulturalno-owsiatowe tegoż pułku.

W koncercie tym pierwsze miejsce zajął młody, wybitnie utalentowany pianista p. St. Chętkowski. Grając utwory: Chopina, Paderewskiego, Debussy’ego, Friedmana i Liszta, wykazał zdumiewającą technikę, silny ton i uderzenie, duże zrozumienie i świetną pamięć. Koncert-parafraza z op. Rigoletto, Liszta, był odegrany z prawdziwym artystem. Atrakcją zaś wieczoru było odegranie koncertu fortepianowego e-moll Ghopina z akompaniamentem symfonicznej orkiestry. Tutaj p. Chętkowski pokazał jakiej to miary jest artysta.

Pieszczotliwa kantilena w Allegro maestro, powaga i nastroj w Larghetto, błyskotliwość w połączeniu z silnym napięciem w Rondo-Vivace. Słowem, utwór odegrany wspaniale.

Wielką zasługę w wykonaniu tak wspaniale koncertu Chopina, ponosi orkiestra symfoniczna na czele z dyrygentem p. Sawickim. Zespół ten z tak wielce trudnego zadania prawdziwie zwycięsko wyszedł, a już dyr. Sawicki cudów dokazywał, wydobywając z orkiestry dyskrecję w akompaniamentcie, czystość brzmienia i łączność z solistą, czem stwierdził dyr. Sawicki, że jest pierwszorzędnym muzykiem.

P. Z. Janikówna odpiewała dwie arje z oper: „Tosca” i „Madame Butterfly”, wykazując ładny i szeroki w skali głos. Gdyby nie słaby akompaniament, który stremował śpiewaczkę, moglibyśmy podziwiać jej głos w całej okazałości.

P. Fraze-Potebina, grając na wiolonczeli utwory Czajkowskiego i Minlo, dał nam możność podziwiania pięknego tonu i wielkiego smaku muzycznego, za co zmuszony był do bisowania.

Orkiestra wojskowa 27 p. p. pod artystycznym kierunkiem dyr. Sawickiego może być dumna z uczynionych postępów. Gra jej stanęła na wysokości artystycznych wymogów. Idealna czystość brzmienia i miękkość tonu odznaczały się instrumenty drewniane.

Słowem na wieczorze niedzielnym przeżyliśmy prawdziwie święto muzyki, muzyki tej z wyżyn.

Edw. Mąkosza.

Kurs dolara. W dniu 8 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 58 gr.

Awantury i pijaństwo nie dzielne. W policyjnych rubrykach kryminalnych nie zanotowano w ub. niedziele żadnych poważniejszych wykroczeń i przestępstw. Jedynie spisała policja szereg protokołów za awantury uliczne i pijaństwo, jako że w dniu świętecznym ludziska są więcej wypoczęci i mają większy zapas wigoru, który musi znaleźć ujście. Za to klócenie spokoju publicznego spisano więc protokoły na: Józefa Lubczyka (Stawowa 11), Julje Zientek (Nadrzeczna 3), Mordkę Dawidowicza (Carnarska 42), Szyję Bandhaltera (Spadek 15) oraz za pijaństwo na: Józefa Pietrasika (Nowa 64) i Julje Zientek (Nadrzeczna 3).

Hjeny cmentarne w Częstochowie!

Kradzież munduru policyjnego i bielizny ze zwłok zmarłego na suchoty policjanta

W sobotę wieczorem wpłynęło do policji zameldowanie, że grób policjanta Koceli, który zmarł trzy tygodnie temu na suchoty, nosi wyraźne ślady rozkopania. Wobec podejrzenia, że odnawianą mogiłę rozkopali złodzieje hjen cmentarni, w ub. poniedziałek udała się na cmentarz na Kulach specjalna komisja, w osobach prokuratora Plucńskiego, dra Petrykatka, komendanta policji nadkom. Kuczyńskiego i oficerów policji.

Po rozkopaniu grobu w obecności komisji stwierdzono, że zwłoki w trumnie spoczywały nagie, gdyż rabusie cmentarni zdarli z nieboszczyka nie tylko mundur policyjny i obuwie, ale również i bieliznę.

Czyn ten haniebny nasuwa podejrzenie, że możliwą jest rzeczą, iż rozkopawanie świeżych mogił i grabieżanie nieboszczyków przez wyzute z wiary i poczucia człowieczeństwa wyrodne indywidua, nie jest pierwszym wypadkiem, wobec czego zostało wdrożone energiczne dochodzenie śledcze, celem wytropienia złodziejskiej szajki hjen cmentarnych.

— Szewo posunął się do kradzieży, aby zdobyć buty.

Emilia Walczyńska (Piłsudskiego 15) zameldowała policji, że czeladnik szewski, Józef Jabłoński, skradł jej z mieszkania kamazę męskie i z tym oryginalnym jak na szewca tupej umknął w niewiadomym kierunku. Policja poszukuje szewca, który wbrew przyswoju postanowił chodzić w butach.

ZE SWIATA.

3,000,000 osób padło ofiarą rządu sowieckiego. — Publicysta rosyjski, Jerzy Popow, opublikował w jednym z tygodników paryskich krwawy bilans 7 letniej działalności czerezwyczykai, utworzonej dekretem z dnia 20 grudnia. 1917 r.

Według urzędowej statystyki sowieckiej, w okresie 19—18—1923 roku wykonano w miastach ogółem 12,000 egzekucji, pomijając tysiąc egzekucji, dokonanych na prowincji. Oficjalnych egzekucji wykonano 11,891, bez sądu stracono około 20,000 ludzi. — Wojny domowe kosztowały przeszło 400,000 istnień ludzkich, głód pochłoniął około 2 miliony ofiar wśród ludności wiejskiej, a pół miliona w miastach.

Tramwaje będą skasowane w Nowym Jorku. Zarząd miasta Nowego Jorku przyszedł do przekonania, że tramwaje elektryczne stazowia poważną przeszkodę dla ruchu miejskiego jako przestarzały środek lokomocji. Postanowiono więc nie dawać więcej pozwoleń na rozszerzenie sieci tramwajowej w Nowym Jorku, a dotychczas istniejące linie wykopywać i kasować stopniowo. Tramwaje zastąpione być mają w Nowym Jorku przez małe i bardzo obrotne autobusy.

Nowe wykopaliska w Grecji. Greckie towarzystwo archeologiczne ma w tym roku przeprowadzić dalsze roboty około wykopania Odeionu Peryklesa. Udostępnii się przez to badania nad wschodnim stoikiem Akropolis oraz około wielkiego teatru Dionisosa. — Przy świątyni Amphiareion koło Oropos oczyszczono już z gruzów podwójną kolumnadę i wschodnią drogę, którą chodzą procesje. Odkopano także małą świątynię z piątego stulecia. — W Pherai odkryto świątynię taulijskiego Zeusa. — Oprócz murów znalezione archaiczne rzeźby z kamienia, posągi marmurowe i napisy ofiarne.

Oszczercza z „Expressu“ nie będzie siedział w kryminale!

On woli zapłacić grzywnę i czynić „gwalt“, aniżeli przez 5 dni pokutować w areszcie

W odpowiedzi na naszą kronikarską notatkę, w której donieśliśmy o skazaniu za oszczerstwa i obelgi na areszt lub grzywnę redaktora „Expressu” Czesłochowskiego Idela Semiatyckiego, w niedzielnym numerze tenże Idel Semiatycki ukryty pod inicjałami I. S. odpowiada w sposób ulicznikowski, garnirując ryszotkowe argumenty pianą bejszynie wścickości, a sens odpowiedzi jest taki, że on Idel Semiatycki, publicylista z pod ciemnej gwiazdy i przybłęda litwacki, nie będzie siedział w częstochowskim kryminale, bo jego stać na zapłacenie grzywny.

Ponieważ nie mamy zamiaru prowadzenia polemiki z „karany sądownie oszczerca p. Iderem Semiatyckim, który wcześniej czy później od kryminału się nie ustrzeże, z powodu swej bezczelnej arogancji i oszczerczego tupeju, poprzestaniemy tylko na wyjaśnieniu, że podając krótką notatkę z sądu, donoszącą o skazaniu Idela Semiatyckiego na 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu za obelgi i oszczerstwa, nie mieliśmy bynajmniej na celu jakiejś obrony b. współpracownika „Expressu” i b. redaktora „Głosu Powszechnego”, lecz podaliśmy notatkę zwięzle i krótko tak, jak zwykle piszemy o eskapadach różnych kryminalistów i ulicznych łobuzów. Ze zaś podaliśmy najpóźniej karę aresztu, a później grzywnę, to winien temu nasz absolutny brak za interesowania sądowemi procesami w „expressowej” rodzinie, wobec czego na sprawie nie mieliśmy żadnego naszego sprawozdawcy, a poinformowano nas właśnie tak jak napisaliśmy. Wreszcie wydało nam się to rzeczą prawdopodobną jeszcze i z tego względu, że sądziłmy, że p. Idel, jako oszczędnym i praktycznym kupiec, którego kramik „Expressowy” niezbyt świetnie prosperuje będzie wolał 5 dni odsiedzieć w koczce, niż zapłacić 25 złotych.

Na tem stawiamy kropkę!

58). JANINA.

NĘDZNIK

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Pani Lucja była bardzo dobrą, zapominającą uraz chryzjeżanką. Skoro w parę dni po przyjeździe Kwiryn zawiązał się u niej, został powitany z otwartymi rękami. Jak też upłynął wieczór cudownie! Przechadzali się razem po alei ogrodowej i chociaż mała nóżka pani Lucji tu i owdzie łamała jakiś listek już żółtki, jej wydawało się, że to nie jest smutna zapowiedź, że tak w przyrodzie, ale że panuje powiew życia wiosennego, odmładzającego wszystko...

— Za tydzień więc zaczniemy znowu szereg naszych zabaw zesłorocznych, a raczej tegorocznych — sześciolatka uwieszona u ramienia Kwiryna. — Pierwszy wieczór u mnie, zgoda?

Kobieta ta żyła tylko myślą zabawy. Można się było ułknąć tego jej pragnienia, znajdowała się w ciągłym wirze, używania życia przez spijanie jego rozkoszy. Na balu, w objęciach tancerza promieniowała, żyła... inaczej wegetowała tylko. On całował jej białe rączki, zgadzał się, przystawał na wszystko.

Koralja długo nie zgadzała się towarzyszyć pani Marcie na wieczór do pani Lucji, mówiła, iż jest niedrowsa i ty-

ko zapowiedziawszy, iż tańczyć nie będzie, pojechała wreszcie.

Towarzystwo było liczne, zabawa szła wybornie, Koralja nie odstąpiła jednak od swego postanowienia. Kwiryn znowu był w dawnym, świetnym humorze, a pani Lucja w siódmym niebie. Ubrana w jasne błękity, wyglądała jak niebianka, która wszystkie uśmiechy miała dla jednego tylko śmiertelnika. Czyż nie dla niego ubrała się tak powiewnie? czy nie dla niego zakwitły znowu róże na jej twarzy? Złośliwi twierdzili wprawdzie, że róże te mogły według jej woli kwitnąć i zniknąć, ale Kwiryn nie słyszał tych utwag. Tańczył prawie bezustannie z gospodynią domu i wszyscy uważali, że zachowuje się jak jawny jej wielbiciel.

— Jak też pani sądzi? — mówiła jakaś dama w sukni koloru pompadoro do Koralji, — sądzę, że pan Kwiryn w tym jeszcze roku ożeni się z panią Lucją.

— Być może.
— Ale mówią, iż ona starsza jest od niego. Jak pani uważa?

— Nic nie wiem — odpowiedziała. Była bardzo bladą i patrzyła właśnie na tańczącą z sobą parę o której była mowa.

— Matka pewnie nie byłaby temu przeciwną — ciągnęła dalej niezmiernie wana jej sąsiadka. — Jak pani sądzi?
— Ach! cóż ja wiedzieć mogę! — odpowiedziała biedna, a dama w sukni jaskrawej wruszyła ramionami.

— Może ona się w nim kocha? — szepnęła sobie, widząc jak Koralja ściga wzrokiem Kwiryna i Lucję, — biedaczka! zawrócić się jej musiała głowa pobytym w pańskim domu!

Skończył się wreszcie wieczór i rozjechano się do domów. W powozie pani Liwskiej nie rozmawiano przez całą drogę. Kwiryn palił cygaro i oprócz uwagi, iż wieczór udał się wybornie, nie odezwał się ani słowem. Pani nie milczała także.

Gdy powóz stanął, Kwiryn pomógł najpierw wsiąść matce, potem Koralji. Ta zatrzymała go gdy pani Marta wstępowała na schody.

— Muszę dziś konieczne rozmówić się z tobą — rzekła. Chciała pewnie mówić szepsem, ale mimowoli głos jej podniósł się nieco. Pani Marta odwróciła głowę.

— Będzie ci służył.
Weszli wszyscy do domu, Koralja udała się do siebie.

W godzinę spali już wszyscy, tylko przez korytarz Kwiryn z cygarem w ustach kierował się do pokoju Koralji. Koło drzwi gabinetu matki potknął się o sprząk jakiś i w końcu doszedł do pokoju zajmowanego przez Koralję.

Otworzył drzwi i zobaczył ją stojącą na środku pokoju, nie rozbiierała się wcale, była w tej samej jasno popielatej sukni, ręce skrzyżowała na piersiach i stała ze wzrokiem skierowanym ku drzwiom. Spojrzawszy na

nią, poznać było można, iż czekałaby tak do rana bez poruszenia.

Co za wyciekająca postawa Koralji! — zawołał on wchodząc — do prawdy mogłabyś służyć za model-pogawędki. Dla czego jednak wezwałaś mnie? Pora jest spóźniona i przyznam się wolałbym być w łóżku.

— Ona postąpiła ku niemu.
— Wezwałam cię — rzekła — bo raz chcę temu koniec położyć. Pani Lucja mogłaby po dziśszym wieczorze mieć nadzieję jakie, a to utrudniałoby tylko sytuację.

— A! pani jest zazdrosna!
Ona uczyniła gest dziwnie pogardliwy.

— Nie — rzekła — zazdrosną nie jestem, ale raz ci już powiedziałam, że czekać dłużej nie mogę, muszę wyjść z tego dwuznacznego położenia i zapowiadam ci raz ostatni, że jeśli jutro nie powiesz wszystkiego matce, ja sama wyznam jej, że jestem twoją żoną...

— Żoną! — powtórzył głos za nimi. Pani Marta stała we drzwiach z szaleem narzuconym na ramiona i wzrokiem wprót zdziwionym, wprót bolesnym patrzyła na nich. Słyszała słowa Koralji, które wyrzekła do jej syna, że musi się z nim rozmówić. Od jakiegoś czasu spostrzegła nienaturalny stosunek obojga i ona także postanowiła wyświetlić wszystko.

— Żoną! — powtórzyła — Kwirynie! dia czego skrywałeś to dotąd przedemną?
(d.c.n.)

Teatr „ODEON“

Program od soboty 6-go do wtorku 9-go marca 1926 r.

Szczegóły w afiszach i Programach. Początek ostatniego seansu o g. 9 i pół wiecz.

Pomimo olbrzymich kosztów obrazu ceny miejsc nie podwyższone krzesło tylko 1 zł. łącznie z podatkiem.

!!! DZIŚ SŁYNNY DRAMAT z ŻYCIA DWORU ROSYJSKIEGO!!!

W IMIENIU CARA!..

albo KTO JEST OJCEM?

Dramat zniestawionej kobiety w 10 wielkich aktach, z życia Cara Mikołaja II-go, jego dworu i najbliższego otoczenia. W roli uwiedzionej studentki — najpiękniejsza mistrzyni ekranu — słynna **Lya de Putti**

Nad program: 1) Z CAŁEGO ŚWIATA 2) DZIENNIK PATHE

Mody, wypadki, podróże i aktualności chwili bieżącej na obu półkulach

Kino-Teatr „Nowy“

II-ga ALEJA Nr. 43.

Program od piątku 5-go Marca i dni następnych.

Aby dać możność wszystkim obejrzenia tego wielkiego dzieła ceny miejsc są następujące: na pierwszy seans 1 złoty, na następne 1 zł. 20 gr.

Wejście dla młodzieży dozwolone.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe!

„Grzechy Królewskie“

Splendorem, rozmachem, rozmiarem i efektem przewyższa jeszcze „QUO VADIS“.

Kto nie wierzy niech sprawdzi!

NAD PROGRAM: „KURZY RAJ“ farsa oraz Tygodnik ilustrowany z całego świata.

Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o godzinie 3-ej po południu w pozostałe dni o godzinie 3-ej po południu.

Teatr „NOWOŚCI“

I Aleja 12

Od niedzieli 7 do wtorku 9 marca 1926 r. (wcz.).

Ceny miejsc niepodwyższone.

NA EKRAPIE: NA SCENIE:

GŁOS MINARETU

Potężny dramat o wielkim napięciu, w którym rolę główną odwarza ulubienica ekranu **NORMA TALMADGE.**

p Janusz Ściwiarski z ról now. szlagierem: „Powrót delegata z ligi narodów“.

p. K. Nałęczówna odtańczyła tańce „marzycy“.

Początek w dni powszednie o g. 5, w soboty o g. 4, w niedzielę i święta o g. 3 p.p. — Ostatni seans o g. 9 i pół wiecz. — Szczegóły w afiszach i programach.

Kino „UCIECHA“

ul. Dąbrowskiego 12

Bżiś i we wtorek 9 Marca r. b.

Krzesło 80 gr. Łota zł. 1,20

Zakończenie 3 i 4 serii obrazu „HURONI“ p.t. Szalony pościg

Orkiestra powiększona pod dyr. znak p. MILLERA. Początek seansów o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę o g. 2 i pół p.p.

NAD PROGRAM: **Harold Lloyd** w 2 aktowej komedji pt. „On spada z nieba“

NOWOŚCI WYDAWNICZE KSIEGARNI M. ARCTA

ZAKŁADY WYDAWNICZE SP. AKC. W WARSZAWIE

Wasił Wiktor, „Tematy z języka łacińskiego. Na klasę V. VI. Teksty łacińskie do ćwiczeń piśmiennych. Serja I. Tematy 1—53 Str. VIII+4 luźnych kartek 53 w teście. Cena zł. 3

— To samo, na klasę VII i VIII. Serja I. Tematy 1—58. Str. VIII+4 luźnych kartek 58 w teście. Cena zł. 3.— Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Program nauczania filologii klasycznej w gimnazjach wymaga, między innymi, tłumaczeń piśmiennych z języka łacińskiego na polski, do czego potrzebne są wyjątki wzorowo opracowanych tekstów z różnych autorów greckich i rzymskich, poetów i prozaików. Rzadko który fragment, wyjęty żywcem z autora, nadaje się jako tekst do ćwiczeń piśmiennych dla uczniów; przeważnie należy dokonać wielu redakcyjnych i literackich przeróbek, by spręparować go odpowiednio do użytku szkolnego. Serje tematów z języka łacińskiego, wydanych przez W. Wasika, zawierają teksty do ćwiczeń piśmiennych, które obecnie opawiamy, mają trudność tę usunąć i ułatwić nauczycielom pracę szkolną w zakresie eks-temporalnym. Tematy te przedstawiają materiał udzielony przez Kuratorja. Przekładów szkolnych Warszawskiego i Pomorskiego prerzabiany w komisyjach dla eksternów. W obszernych przedmowach do obu serjów wydawca wyjaśnia wartość zebranego materiału, w jaki sposób go stworzono i jak go stosować należy, odsłamyli więc zainteresowanych do ksiązek, których praktyczne znaczenie każdy nauczyciel już z powyższego oceni.

Sprzedam 2 place na ul. Józefa nr Stradomiu 40—40 toke Wiad. Stradom Główna 58.

Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

FABRYKA ROLEK KREPOWYCH I BIBUŁKI KOLOROWEJ

Częstochowa, ul. Krótka 35.

Losy 1-ej klasy 13-ej Loterii Państwowej są już do nabycia w Kolekturze Antoniego Egera

Częstochowa Aleja I Nr. 14. Czwartka 10 zł. — Co drugi los wygrywa

Choroby pierściowe są uleczalne!!!

Sprzejało się Swego Lekarza, a ten wam potwierdził, że „BALSAM THIOCOLAN AGE“ jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym. — Zalecany przez powagi lekarskie

„BALSAM THIOCOLAN AGE“ leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel kółkowy, utratę wydzielinę się płucnicę, wzmiana organów powiększa wazę śledz. obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki. Skład główny apteki A. Góreckiego w Warszawie

Sprzedam

2 place na ul. Józefa nr Stradomiu 40—40 toke Wiad. Stradom Główna 58.

„Malwa“

Co czynić

Światowej sławy psychologiczny Szkołnik o powieci, kim jestes? kim byś moźesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyła się po otrzymaniu 5 zł. Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokoły, odczepy podziękowania najwybitniejszych osób stołicy. Warszawa, Psycho-Gratolog Szayler-Szkołnik Piękna Nr. 25-29. —013.

LeKarcz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI ul. Dąbrowskiego 6, I piętro

Przytulim od 10-ej—1-ej i od 3-ej—7-ej

Niniejszym w myśl decyzji sądu z dnia 6 marca r. b. w sprawie Nr. 2 K. 34/26 r. odwołuję zniestawiającę p. Wacława Kulistę wyrażenie umieszczone w Goncu Częst. w dniu 11 stycznia 1924 r. P. DĄBROWSKI Częstochowa, 6.III.26 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 10 marca 1926 r. od godz. 10-ej zrana w Wydziałach Dolnych odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Fabryki Szła „Paulina“ mianowicie: kasy ogniotrwałej, biurko, stołów, szafek, maszyny do liczenia i szklane ocenionych na Zł. 2450.

Dnia 13 lutego 1926 r.

Komornik K. PELKA.

Zgubiono

2 weksle po 200 rb., 2 weksle po 300 rb., 1 weksel na 100 rb. z podpisem Jan Zawadzki z żoną (żona podpisywała krzyżkami) oraz kopię aktu rejentalnego wydz. prezenta Biernackiego w Częstochowie, wyrok sądu Krzepickiego na 30 rb. i kwit na 12 zł.

Potrzebny

człowiek do reperacji rowerów Wiad. Młocki wicza 20 m 6.

Mamka

zdrowa uczciwa potrzeba zaraz Złagasz się Kordeckiego 17 dosor- ca wakaże.

Zgubiono

książkę Kasy Chorych na imię Romana Terczyńskiego

Kierownik, Literacki JAN BABYLSKI